

PAŃSTWOWY  
TEATR  
ZAGŁĘBIA  
W SOSNOWCU

1897  
**TZ**

Aleksander hr. FREDRO

Ożenić się  
nie mogę

**4**

PREMIERA  
W SEZONIE 1981/82  
dnia 27 marca 1982 r.

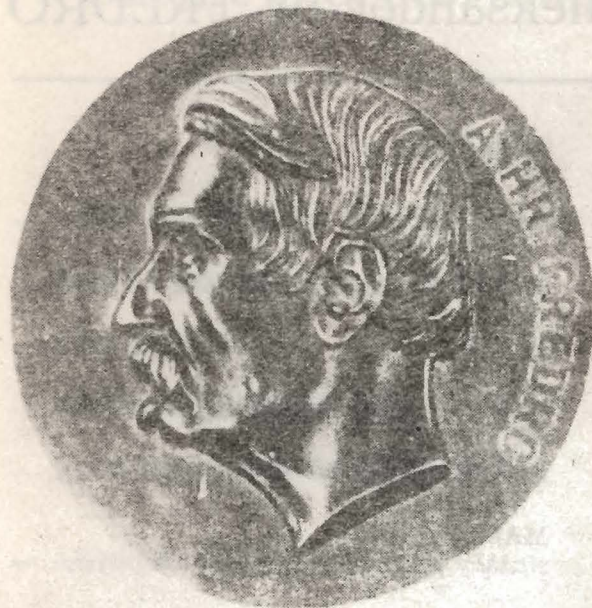
Dyrektor i Kierownik Artystyczny  
JAN KLEMENS

Kierownik Literacki  
JAN PIERZCHAŁA

TEATR ZAGŁĘBIA  
w Sosnowcu

Odznaczony:

ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY  
ODZNAKĄ TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POL-  
SKIEGO I ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZASŁUŻONEMU  
W ROZWOJU WOJEWÓDZTWA KATOWIC-  
KIEGO, CZERWONĄ RÓŻĄ „TR”  
ZŁOTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ TPPR



Aleksander hr. FREDRO

# Ożenić się nie mogę

(Komedia w 3 aktach)

Opracowanie dramaturgiczne

JAN PIERZCHAŁA

Reżyseria

JAN KLEMENS

# Aleksander hr. FREDRO

## Obsada:

PAN GDAŃSKI

HERMENEGILDA, jego żona

JULIA

PAN FLORIAN FLORKO

PAN MILDER

MACIEJ,  
służący pana Gdańskiego

## Reżyseria:

**JAN**

## Scenografia:

**ALICJA KURYŁO**

## Asystent reżysera:

**ANDRZEJ ŚLEZIAK**

## Sufler:

**KRYSTYNA ŁYCZKOWSKA**

# Ożenić się nie mogę

— **TADEUSZ MADEJA**

— **MARTA KOTOWSKA**

— **EWA NIJAKI**

— **JACEK MEDWECKI**

— **KRZYSZTOF MISIURKIEWICZ**

— **ANDRZEJ ŚLEZIAK**

**KLEMENS**

## Muzyka:

**BOGUMIŁ PASTERNAK**

## Przygotowanie wokalne:

**STANISŁAW ŻYMEŁKA**

## Inspicjent:

**RYSZARD GROCHOWINA**

# GENIUSZ KOMEDII

Aleksander Fredro pojawił się ze swym oryginalnym piarstwem w okresie romantyzmu, kiedy trudno było o uznanie dla komedii. Wystarczy tu choćby przypomnieć stosunek A. Mickiewicza do tego gatunku literackiego. Autor „Pana Tadeusza” w swoich „Kursach...” paryskich patrzył na komedię z góry, jako na rodzaj sarkastyczny, rzekomo negacyjny i pozbawiony poezji. Lecz przecie A. Fredro nie był w literaturze polskiej zjawiskiem zupełnie nowym i wyrastał z gruntu, jaki położył Bohomolec i Rzewuski, teatr Bogusławskiego, Zabłocki, Krasicki, Niemcewicz lub Dmuszewski. Dopiero jednak A. Fredro, autor „Zemsty”, „Ślubów panieńskich”, „Męża i żony” nadał komedii polskiej jej nowy kształt; nawiązał bowiem do komediowego nurtu w znaczeniu szerszego, światowego doświadczenia artystycznego, mianowicie do Moliera, Goldoniego, Musset’a, Dumas’a, Sardou, a przy tym jak nikt związał komedię z obyczajem i duchowością polską.

A. Fredro zachował również zadziwiająco odmienną postawę, jakże inną od form bycia i postaw pokoleń romantyków, już od ich wczesnej młodości i startu literackiego począwszy. A. Fredro młodość spędził w wojsku, ale nawet i jego późniejsza biografia twórcza kształtowała się właściwie poza, zrozumiałym zresztą u każdego piszącego, dążeniem do realizacji literackich w druku lub na scenie. Dopiero też późny wiek XIX wyjaśnił sytuację Fredry w stosunku do romantyzmu, do atmosfery umysłowej i kultury literackiej oraz do przesądów tego czasu. St. Tarnowski tak pisał (1876): „Wydął ten okres wszystko, co literatura oświeconego narodu mieć może. A jakby po to, żeby — z jednym wyjątkiem tragedii — nie brakło mu na żadnej chwale i zasłudze, w nim także wyrosła i dojrzała polska komedia. I nie będzie to wcale najmniejszą częścią jej chwały. Z naszych dzisiejszych, wielkich reputacji literackich wiele uschnie za czas niedługi... Ale kiedy potomni patrzeć będą ze czcią na prawdziwe wielkości naszego wieku i mówić, że dzielnym musiało być pokolenie, wśród którego powstał: „Pan Tadeusz” i „Nieboska”, „Ojciec zadumionych” i „Maria”, po tych wielkich imionach wspomni zawsze z sympatią i przywiązaniem „Zemstę” i „Śluby panieńskie” („Komedia A. Fredry”, 1876). Dobitniej i może prawdziwiej powiedział o tej sytuacji pisarza Boy-Zeleński: „Faktem



A. Fredro  
(akwarela  
J. Kossaka)

jest, że dość osobliwy był kaprys losu, który nam zesłał tego demonka śmiechu w najbardziej ponurej dobie naszego życia narodowego. To nie ułatwiało mu kariery... Do tego zjawił się w epoce romantyzmu, którą cechował raczej gorzki skurcz ironii, niż otwarte wyszczerzenie zdrowych zębów. Fredro był przy tym geniuszem komicznym w kraju, gdzie w literaturze przywyknęto szukać, nawet w lepszych czasach, cokolwiek kaznodziejstwa. Jeżeli komedii przed-fredrowskiej pozwolono w Polsce żyć, to dlatego może, że była mało komiczna, a bardzo obywatelska, dydaktyczna. Artyzm komedii, samej w sobie, nie bardzo rozumiano, czego dowodem wzdorliwie milczenie Mochnackiego albo Mickiewicza w stosunku do Fredry.” („Obrachunki fredrowskie”. 1949).

Komediopisarstwo A. Fredry miało zrazu zdeklarowanych przeciwników, jak choćby Seweryn Goszczyński, czy Lech Borkowski oraz inni, nieliczni, którzy odrzucali jego dorobek generalnie i tendencyjnie. Przez długie lata nie istniało dostatecznie i naukowo uzasadnione stanowisko krytyki odnośnie choćby do rzeczywistej wartości historycznej komedii Fredry. Tak też w 1834 r., pisano w Poznaniu po premierze „Zemsty”, iż podobna literatura nie przylega do aktualnych nastrojów patriotycznych, jest więc nienarodowa i nieaktualna. Ale na ogół, w przeciwieństwie do krytyków poznańskich, z biegiem lat, coraz to bardziej obiektywnie, stwierdzano istnienie odczuwalnego związku łączącego komedie Fredry z dawnymi wzorami życia i aktualnymi potrzebami bytowania narodowego.

Wiele pisano przede wszystkim o historyczności „Zemsty”, zaś później wszystkich bez wyjątku komedii Fredry, dziejących się w ostatnich chwilach niepodległości i w czasach Księstwa Warszawskiego. Mieczysław Inglot tak napisał o tym problemie:

„...głównym tytułem do sławy Fredry w XIX wieku okazał się wybór epoki, którą uchwycił w swoich komediach. Była to epoka ostatnich polonusów, epoka niepodległych charakterów i drogich narodowi obyczajów utożsamianych z ideą polskości.” (M. Inglot „Komedia A. Fredry”, 1978).

Czegóż Fredrze nie zarzucano? Że jego komedie mają wyźwięk „ogólnoludzki”, „uniwersalny”, ganiono, że ich charakter jest wtórny i kosmopolityczny ideowo, że wreszcie jego tak oczywista polskość, świadczy przeciw wszelkiej ponadczasowości jego komediopisarstwa. I jak to bywa, wszystkie wielkie zarzuty stały się w końcu tytułem do wielkiej sławy pisarza. Ataki romantyków na Fredrę odparli pierwsi pozytywiści: „...przywitali pisarza jak swojego, wielbiąc realizm ukazywanych przez niego postaci i przeciwstawiając komediowy autentyzm romantycznej utopii...” (M. Inglot „Komedia A. Fredry”, 1978).

Autor komedii „Ożenić się nie mogę”, powstałej około 1859 roku i wystawionej we Lwowie 12. XI. 1877 roku, jest więc jednym z najwybitniejszych twórców komediowych w literaturze polskiej. Pisarz urodził się 20. IV. 1793 r., w Surowchowie koło Jarosławia, zmarł 5. VII. 1876 r., we Lwowie. Ród Fredrów otrzymał w 1822 r., tytuł hrabiowski. Ze strony matki pisarz był praprawnukiem poetki E. Drużbackiej. W 1909 r., wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, brał udział w kampanii napoleońskiej, uczestniczył w odwoicie spod Moskwy i bitwie pod Lipskiem. Oznaczony został złotym orderem *Virtuti Militari* i Legią Honorową. W 1814 r., powrócił z Paryża i w stopniu kapitana wystąpił z armii. Odtąd przebywał głównie w rodzinnym majątku Beńkowa Wisznia i we Lwowie.

W latach 1824—1825 podróżował do Włoch i Paryża. Na terenie Galicji Wschodniej dał się również poznać jako działacz społeczny. Posłował do Sejmu Krajowego, w 1829 r., powołano go do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w 1873 r., został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie.

W 1819 r., poznał swą przyszłą żonę Zofię z hr. Jabłonowskich Skarbkową (1798—1882), pod przymusem wydaną za mąż za jednego z najbogatszych w Galicji ziemian, Stanisława hr. Skarbka (1780—1848), fundatora gmachu

teatru polskiego we Lwowie. Starania o rozwód trwały całe lata, dopiero 9. XI. 1821 r., pisarz wziął ślub. Z tego związku urodzili się: Jan Aleksander (1829—1891), również komediopisarz, oraz córka Zofia (1837—1904), żona Jana hr. Szeptyckiego, matka wybitnego generała WP, Stanisława i metropolity greckokatolickiego Andrzeja.

Najwybitniejsze dzieła A. Fredry powstały w pierwszym okresie jego twórczości (1817—1835), kiedy napisał utwory: „Zręczność i przekora” (1824), „Nikt mnie nie zna” (1826), „Dyllizans” (1827), „Gwałtu co się dzieje” (1824), oraz takie komedie wybitne jak: „Mąż i żona” (1822), „Pan Geldhab” (1821), „Cudzoziemczyni” (1822), „Damy i huzary” (1825), a przede wszystkim arcydzieła komediowe: „Pan Jowialski” (1832), „Słuby panińskie” (1827—32), „Zemsta” (1833), „Dożywocie” (1835).

Skoro syn pisarza, uczestniczący za jego przyzwoleniem w r., 1849 w powstaniu węgierskim, zmuszony był schronić się do Paryża, udał się tam również pisarz wraz z żoną i córką. W Paryżu, z przerwami, spędził Fredro lata 1850—1855. Wtedy dopiero zetknął się osobiście ze środowiskiem politycznym i literackim Wielkiej Emigracji i ks. Adamem Czartoryskim, Mickiewiczem, Lenartowiczem. W 1857 r., korzystając z amnestii Jan Aleksander powrócił do kraju, a komediopisarz już na resztę życia osiedlił się we Lwowie, w dworku na Chorążczyźnie.

W latach 1835—1853 A. Fredro milczał jako pisarz, co do dzisiaj nie zostało gruntownie oświetlone przez historię literatury. Wiadomo jednak, że tłem tego milczenia był konflikt zachowawczych nastawień pisarza z pokoleniem młodych rewolucyjnych romantyków, konspiratorów i niepodległościowców. Najostrzejsze formy przybrał konflikt w 1846 roku. Znany jest atak prasowy Seweryna Goszczyńskiego na Fredrę.

Komediopisarz był znakomitym obserwatorem życia szlachty i jej obyczajów, co przedstawiał w sposób satyryczny, często wyolbrzymiony karykaturalnie. Pisarz malował jednak swoje środowisko z humorem i sentymentem, pobłażliwie i wybacząco wytykał przywary i śmieszności szlacheckiego życia.

Wybitną wartością sztuk A. Fredry jest jego język wysoce artystyczny, prosty i jasny, posługujący się wieloma wyrażeniami o charakterze przysłowiowym, ujęty w ramy naturalnego, swobodnie płynącego wiersza.

JAP



Drzewo genealogiczne rodziny Fredrów

# OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ

Napisana koło 1859 roku komedia, poza Krakowem, nie odniosła większych sukcesów. Mimo wartkiej akcji, humoru i ról, dających aktorom okazję do zademonstrowania swych możliwości, przyjęta została z zastrzeżeniami, które wzbudzały rodzaj dowcipu sztuki. Uznany on został za „słony”, za nieprzyzwoity, szczególnie przez krytykę lwowską, która z okazji premiery komedii na tutejszej scenie pisała:

JEST TO FARSA NAJCZYSTSZEJ WODY. TRUDNO Z TEJ KOMEDII POZNAĆ STAREGO FREDRĘ, ZDAJE SIĘ RACZEJ, ŻE WYSZŁA ONA SPOD PIÓRA SYNA FARSISTY PAR EXCELLENCE, ALE JUŻ PRYZYWCZAILIŚMY SIĘ NIE WYMAGAĆ WIELE OD SPUSCIZNY FREDRY. JEDNO TYLKO W TEJ FARSIE RAZI I TO NIE RAZ. NIEKTÓRE ŻARTY SĄ TAK PIEPRZNE I TŁUTE, ŻE KAŻDA PANI RUMIENIĆ SIĘ MUSI A TYLKO URWISZE OBSYPUJĄ JE OKLASKAMI. JEDNYM SŁOWEM UŚMIAĆ SIĘ MOŻNA, OT I WSZYSTKO.

Po prostu krytyka była zaskoczona jej odmiennością w stosunku do utworów z pierwszego okresu twórczości Fredry, brakiem elegancji, wytworności i pogodnej atmosfery, podziwianej na przykład w „Ślubach panińskich”.

Nie brakło też głosów, że:

JEST W AWANTURNICZEJ INTRYDZE POMYSŁ GŁĘBSZY NIŻ SIĘ ZDAJE NA PIERWSZY RZUT OKA: JEST NAWET POUKRYWANA TENDENCJA MORALNA, KTÓREJ BRZMIENIE TAKIE: BĄDŹCIE WYROZUMIALI DLA INNYCH, SKORO CHCECIE, ABY INNI BYLI DLA WAS WYROZUMIALI.

Premiera miała miejsce dnia 12. listopada 1877 r., we Lwowie.

Stanisław Dąbrowski, Ryszard Górski — Fredro na scenie. WAiF, 1963.

## Z kronik Teatru Zagłębia

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

# EUGENIUSZ MAJDROWICZ REDIVIVUS

(1906 - 1907)

Siedziba Teatru Zimowego w Sosnowcu od trzech lat nie odnawiana, nie przyciągała publiczności, odstraszały ją również od bywania na imprezach bardzo już zniszczone dekoracje w postaci dwóch salonów i wolnej okolicy, zniechęcał widzów od uczestnictwa w spektaklach widok nieestetycznej, sfatygowanej już kurtyny. Na dobitkę w dżdżyste dni woda z usytuowanego w pobliżu teatru kanału przemysłowego występowała z brzegów, zalewając siedzibę muz. Przeszkadzały również zarówno aktorom jak i widzom huczne zabawy urządzone przez kierownictwo przyteatralnej restauracji. Wprawdzie właściciele budynków teatralnych po pewnym czasie zdobyli się na zakup 200 krzeseł wiedeńskich dla potrzeb sceny, jednakże nadal zwlekali z rozpoczęciem remontu teatru, co niepokoiło E. Majdrowicza o los związanych z nim aktorów tym bardziej, że o dzierżawę sosnowieckiej sceny ubiegał się w lecie 1906 r. przebywający wówczas ze swym zespołem w Ciechocinku, Felicjan Feliński. Obawy sosnowieckiego antreprenera były uzasadnione, gdyż np. w sierpniu 1906 r. z powodu zamieszek w mieście, konkurencji cyrku, a także zubożenia mieszkańców miasta na sprawy sztuki, jego kompania wystąpiła zaledwie pięć razy i to trzykrotnie w godzinach popołudniowych, więc sytuacja materialna aktorów nie była do pozazdroszczenia. Majdrowicz, spostrzegłszy, że w zdewastowanym teatrze nie będzie mógł prowadzić normalnej działalności artystycznej, zdecydował się opuścić na pewien czas Sosnowiec i rozpoczął organizowanie przedstawień w Kielcach, gdzie pracował z myślą o powrocie do Zagłębia, jakkolwiek zdawał sobie sprawę, że może rozpocząć sezon najwcześniej w połowie

października 1906 r. Jednakże te, jak się okazało, zbyt optymistyczne przypuszczenia zawiodły, toteż sosnowiecka trupa rozpoczęła nowy sezon najprawdopodobniej w listopadzie, gdyż kierownictwo brygady remontowej sądziło, że być może wszelkie prace w teatrze zostaną zakończone do schyłku października 1906 r. Wreszcie zespół E. Majdrowicza przybył do Sosnowca, lecz zwłaszcza w początkach sezonu 1906—1907 stosunkowo rzadko występował w tym mieście, natomiast dość często wyjeżdżał do Częstochowy, Kielc i innych miejscowości, więc właściciele budynków mogli sporadycznie udostępniać salę Teatru Zimowego nie tylko polskimi wędrownym kompaniom. Także i w początkach 1907 r. sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie, lecz w tym okresie zespół E. Majdrowicza częściej niż poprzednio grał w Sosnowcu, a sporadycznie w Dąbrowie Górniczej, dając obok operetek, fars i wodewilów również dzieła klasyków.

W sezonie 1906—1907 w skład trupy wchodziły m. in. Maria Biskupska, Stanisława Kniażewiczówna, Bronisława Kojalłowiczówna, Sylwestra Majrowiczowa, Michalina (?) Rogińska, Rinner, Stingl, Tabaczanka, Witowska, Zarańska, Zboińska, Sabina Zielińska. Obok nich występowali: Aleksander Alisiewicz, Stanisław Bończa, Dąbkowski, Dębowicz, Falkowski, Jaroszewski, Józef Karbowski, Alfred Kowalski, Siwicki, Sliwiński, Konstanty (?) Tatarkiewicz, Urbanowicz, Walewski, Zboiński. Wydaje się, że niektórzy spośród nich tylko przez krótki okres czasu bawili w Sosnowcu, a później szukali chleba gdzie indziej. Niekiedy czynili to bez zgody dyrektora zespołu. Postąpił tak m. in. K. Tatarkiewicz, opuszczając Sosnowiec 7 marca 1907 r. tj. w dniu, w którym wystawiano operetkę L. Gotov-Grüneckiego pt. „Za oceanem”. Oczywiście przedstawienie pod względem artystycznym wypadło fatalnie, gdyż w ostatniej chwili zbiegłego aktora zastąpił E. Majdrowicz.

W tym sezonie dyrektor trupy dysponował dwoma zespołami, tj. dramatem i operetką. E. Majdrowicz jako przedsiębiorca starał się zrównoważyć budżet teatru, toteż nierzadko dawał sztuki zupełnie bezwartościowe, ale nie stronił również od klasyków, dążąc w ten sposób do wyrobienia wśród publiczności smaku artystycznego. Dbał również o oprawę sceniczną sztuk, a do niektórych z nich mimo trudności finansowych sprawiał nowe kostiumy.



*Sylwestra  
z Adlerów  
Majdrowi-  
czowa*

W niedziele i święta organizował popularne wtedy imprezy popołudniowe.

Podobnie było 10 marca 1907 r., kiedy to po południu wystawiono „Siarczystą dziewczynę” L. Anzenrubera oraz „Bohaterskie dzieci” S. Zembrzuskiego, wieczorem zaś już po raz drugi „Oblężenie Warszawy” L. A. Dmuszewskiego.

Jak już wspominaliśmy, ciężkie warunki, w jakich teatr pracował, zmuszały E. Majdrowicza do częstego opuszczania Zagłębia na kilka dni, co ubożyło życie sceniczne Sosnowca. Korzystając ze złagodzenia cenzury, impresario dość często wystawiał sztuki historyczne, czego dowodem był fakt, że do 8 marca 1907 r., a więc w stosunkowo krótkim czasie, zdołał wystawić „Obronę Częstochowy” Juliana z Poradowa, „Kazimierza Wielkiego i Esterkę” S. Kozłowskiego, „Odsiecz Wiednia” W. Rapackiego — ojca oraz „Obronę Olsztyna” A. Fredry. Utwory tego typu miały na celu krzesanie uczuć patriotycznych wśród mieszkańców Zagłębia, toteż antreprenier dbał o ich propagowanie.



Wystawienie „Oblężenia Warszawy” krytyka przyjęła z uznaniem. „Rzecz napisana bardzo dobrze, należy do tych sztuk, które obok zadowolenia wywierają na słuchaczy dodatni wpływ, budząc w nich ducha polskiego” — pisze anonimowy znawca teatru.

W następnym tygodniu trupa udała się do Kielc, skąd powróciła do Sosnowca dopiero w niedzielę 17 marca 1907 r., by wystawić na miejscowej scenie w tym samym dniu po południu „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej, a wieczorem już po raz szósty „Praczkę wiedeńską” Rejmana. Nazajutrz sosnowiecka trupa wyruszyła do Częstochowy, gdzie zamieśla dać kilka przedstawień.

W tym czasie zespół nie pomny na warunki, w jakich pracował, czynił przygotowania do wystawienia „Sherlocka Holmesa” M. Borenharda i A. Conan Doyle’a, „Wesołej wdówki” F. Lehára, a przede wszystkim „Lilli Wenedy” J. Słowackiego. Zapowiedź wystawienia tej ostatniej tragedii wzbudziła w Zagłębiu niemałe zainteresowanie, gdyż jeszcze nie tak dawno carska cenzura nie pozwalała jej prezentować, więc utwór ten był dla zagłębiowskiej publiczności nowością. Dodajmy, że tragedię tę wystawiono 23 marca 1907 r. na benefis A. Kowalskiego, który na swe teatralne święto wybrał właśnie ten utwór.

Jak się można było domyślać „...przedstawienie «Lilli Wenedy» J. Słowackiego wypadło znakomicie pod każdym względem. Publiczność wypełniła teatr, artyści zaś wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Benefisanta p. Kowalskiego wywoływano” — pisał lakonicznie recenzent.

Na dzień 24 marca 1907 r. zapowiedziano wystawienie „Zbójców” F. Schillera oraz „Lilli Wenedy” J. Słowackiego.

Zbliżał się okres świąteczny, wobec czego E. Majdrowicz poinformował publiczność, że w tym czasie jego zespół wystawi w godzinach popołudniowych lub wieczornych następujące utwory:

1. 31 marca 1907 r., G. Zapolska, „Moralność pani Dulskiej” i S. Zembrzuskii, „Bohaterkie dzieci”.
2. 31 marca 1907 r., Rejman, „Praczkę wiedeńską”.
3. 1 kwietnia 1907 r., L. Gothov-Grünecke, „Za oceanem”.
4. 1 kwietnia 1907 r., L. A. Dmuszewski, „Oblężenie Warszawy”.

5. 2 kwietnia 1907 r., E. Audran, „Lalka”.

6. 2 kwietnia 1907 r., J. Słowacki, „Lilla Weneda”.

Świąteczne przedstawienia cieszyły się niezwykłym powodzeniem z wyjątkiem „Lilli Wenedy”, gdyż pomimo starannego wystawienia tego utworu i dobrej gry aktorów, sala świeciła pustkami. W tym miejscu należy wspomnieć, że rolę tytułową w „Lalce” kreowała występująca po raz pierwszy na sosnowieckiej scenie Halina Jarońska. Jej debiut oceniano bardzo korzystnie, chwalono jej mezzosopranowy głos oraz dykcję. „...co przy żywości i subtelności gry złożyło się na całość nie pozostawiającą nic do życzenia” — zauważa recenzent.

Po zakończeniu świątecznych przedstawień zespół E. Majdrowicza wyruszył na kilka dni do złotej runo do Częstochowy, a po powrocie do Sosnowca wystawił dla jego mieszkańców następujące utwory:

1. 6 kwietnia 1907 r. „Dzieci postępu”.

2. 7 kwietnia 1907 r. E. Audran, „Lalka”.

3. 7 kwietnia 1907 r. F. Domnik, „Hołota warszawska”.

4. 8 kwietnia 1907 r. Hervé, „Nitouche, czyli Przygody pensjonarki”.

5. 9 kwietnia 1907 r. H. Malin, „Medor” i J. Offenbach, „Płaczka i śmieszek”.

Część II w następnym numerze.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

Fragment przygotowywanej do druku „Zagłębiowskiej kroniki teatralnej 1906—1939”. Dzieje scen zagłębiowskich do 1906 r., znajdzie czytelnik w książce Kazimierza Olszewskiego pod tytułem „Z kronik teatralnych Zagłębia i Śląska”, Kraków 1960 r.

ALFRED KOWALSKI  
Zastępca Dyrektora

Zastępca Głównego Księgowego  
HELENA WARZYŃSKA

Koordynator Pracy Artystycznej:  
PAWEŁ GABARA

Kierownik Działu Upowszechniania Teatru:  
ZYGMUNT SZAFRAN

Kierownik Techniczny:  
JERZY KOTULA

Zespół obsługi sceny:

Sekcja światła i dźwięku: MACIEJ KEDZIER-  
SKI — kierownik, PAWEŁ ADAMSKI, MA-  
RIAN DĄBEK, JACEK GAWROŃSKI, LESZEK  
WIŚLAK. Montażysty sceny: ANDRZEJ GÓR-  
SKI — brygadzysta, ANDRZEJ MARCINKOW-  
SKI, KRZYSZTOF PRZYBYLSKI, ROMAN RO-  
BAK, LESZEK WITKOWSKI, JERZY ZDYBAŁ.  
Pracownia perukarska: LIDIA DROBNIK —  
brygadzystka, ZDZISŁAWA OTRĘBA, ZOFIA  
SEGDA. Garderobiane: JANINA KURDZIEL —  
brygadzystka, JANINA BIELSKA, MARIA BRU-  
DEK, HELENA CZWARŃSKA. Rekwizytornia:  
JOANNA DĄBROŃSKA, ALINA KORNO-  
BIS.

Pracownia krawiecka:

ADAM SZYMAŃSKI — kierownik, HILDEGAR-  
DA MUSIOŁ, MARIA STEFANIK, JANINA  
STĘPIEŃ, JÓZEF BIEDRA, STANISŁAW KA-  
WECKI, JAN TALAREK.

Pracownia malarska:  
WALDEMAR GRELEWICZ

Pracownia modelatorska:  
ANDRZEJ SŁOWIŃSKI

Pracownia stolarska:  
STANISŁAW MANIARA



## PROJEKT DEKORACJI ALICJI KURYŁO

Wydawca programu:  
TEATR ZAGŁĘBIA

Redakcja i opracowanie literackie:  
JAN PIERZCHAŁA

Projekt okładki i opracowanie graficzne:  
JERZY MICIĄK

Reprodukcje:  
JAN HANUSIK

Korekta:  
IRENA SKOWRONEK

Cena 1,5 zł

*Egzemplarz bezpłatny*

NAJBLIŻSZE PREMIERY:

STANISŁAW  
WYSPIAŃSKI

KLĄTWA  
SĘDZIOWIE

Zamówienia na bilety  
zbiorowe przyjmuje  
Dział Upowszechniania  
Teatru w dni powszed-  
nie w godzinach  
8.00 — 16.00

Sprzedż biletów  
w kasie Teatru  
codziennie (za wyjąt-  
kiem poniedziałków)  
w godz. 15.00—18.00

Dział  
Upowszechniania Teatru  
i kasa biletowa 66-11-27  
Centrala 66-04-94